

LEON BABIŃSKI

## ZAŁOŻENIA PRAWNE GOSPODARCZYCH WSPÓLNOT ZACHODNIOEUROPEJSKICH

Cechą charakterystyczną świata współczesnego — epoki lat powojennych, są tendencje integracyjne pomiędzy państwami i społeczeństwami, występujące zarówno w układach politycznych, jak ekonomicznych i kulturalnych. Od prawników wymaga się określenia form prawnych przy realizowaniu tych tendencji. Pragnąłbym w niniejszym krótkim szkicu zająć się omówieniem strony organizacyjnej grupy wspólnot ekonomicznych zachodnioeuropejskich, ich strukturą prawną. Nie można jednak zapominać, że są one wyrazem szerszego prądu, tendencji integracyjnej, tendencji do współpracy międzynarodowej. Tendencje te wyrastają z walki systemu socjalistycznego z kapitalistycznym.

Chociaż więc tematyka i treść mego artykułu ograniczają się do trzech zasadniczych wspólnot ekonomicznych zachodnioeuropejskich, nie da się zaprzeczyć, że podstawą tych „wspólnot” są owe prądy integracyjne. Tym samym nie można więc nie wspomnieć o owej szerszej ramie układów integracyjnych Europy zachodniej i bloku atlantyckiego, decydujących o „klimacie” politycznym i ustrojowym niezbędnym do wytworzenia się możliwości istnienia dla trzech „wspólnot” ekonomicznych, którymi się w tym miejscu zajmiemy. Zanim jednak do tego przystąpimy, wskażemy na pięć organizacji szerszych, stanowiących ową szerszą ramę, zgodnie z zaznaczoną przed chwałą uwagą.

1. Rada Europejska — spadkobierczyni przedwojennych koncepcji Stanów Zjednoczonych Europy, planów federalistycznych francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda i dawniejszych jeszcze koncepcji pacyfisty hr. Coudenhove-Calergi. Konkretną formę przybrała w 1949 r., w grupie najpierw 10 państw, których liczba uległa następnie zwiększeniu do 15. Kompetencje Rady Europejskiej i jej funkcje są dość nieokreślone, w każdym razie zmierzają one ogólnie do organizowania współpracy w dziedzinie politycznej, społecznej i kulturalnej, oraz ogólnego zbliżenia państw uczestników, przygotowując grunt dla powstania dalej idących form zjednoczenia, w szczególności przez zawieranie umów międzynarodowych „europejskich”. Dominującą rolę

w działalności Rady Europejskiej odgrywa Komitet Ministrów, ale istnieje obok niego Zgromadzenie Doradcze, składające się z przedstawicieli parlamentów państw członkowskich. Podkreślam udział czynnika parlamentarnego w strukturach nowych formacji integracyjnych, bo to daje im pewną niezależność i szerszą podstawę działania, pomimo to decyzje leżą w ręku egzekutywy działającej z ramienia rządów. Z inicjatywy Rady Europejskiej zawarto szereg wielostronnych umów europejskich na czele z konwencją europejską praw człowieka i podstawowych wolności z 1950 r., przewidującą uruchomienie trybunału praw człowieka. Siedzibą Rady Europejskiej jest Strasburg.

2. Organizacja Europejska Współpracy Gospodarczej (OEEC), przekształcona przed trzema laty w Organizację Gospodarczej Współpracy i Rozwoju (OECD) z udziałem Stanów Zjednoczonych i Kanady. Powstanie tej organizacji było następstwem planu Marshalla z 1947 r. jako formy pomocy finansowej USA dla Europy. Zadania i funkcje OEEC można streścić jako mechanizm wzajemnej pomocy i współpracy gospodarczej państw członków i stworzenie ośrodka dla rokowań i konsultacji z USA w sprawach ogólnoeuropejskich. Konwencja tworząca OEEC została podpisana w Paryżu w 1948 r. OEEC liczyła najpierw 19 członków, później 18, co było w rzeczywistości zwiększeniem, nie zmniejszeniem, bo ubył 2 strefy okupacyjne niemieckie (angloamerykańska i francuska) oraz Triest, a przybyła Hiszpania, poza tym jako państwo stowarzyszone dopuszczono Jugosławię, częściowo również Finlandię. Głównym wynikiem pracy OEEC były badania ekonomiczne, projekty i wnioski oraz tworzenie agencji specjalnych, jak Unia Płatnicza, system rozliczeń wielostronnych, Agencja Produktowności, Agencja Energii Jądrowej. OEEC miała siedzibę w Paryżu, na czele stała Rada na szczeblu ministrów. Organu międzyparlamentarnego nie utworzono.

Rzecz jasna, że wymienione pierwsze powojenne organizacje typu integracyjnego dla Europy, obejmujące kraje kapitalistyczne — Europa Zachodnia, Mała Europa itp. — i wyłączające kraje socjalistyczne muszą mieć nastawienie negatywne do tych ostatnich, chociaż przedmiotem ich prac są zagadnienia gospodarcze, kulturalne, socjalne itp., a nie wojkowe, ale przecież polityki i tendencji politycznej nie da się z nich wykluczyć.

Wyraźne tendencje polityczne i militarne o nastawieniu agresywnym w stosunku do państw socjalistycznych będą miały organizacje polityczno-militarne, jak NATO, Unia Zachodnia, WEU (Europejska Wspólnota Obronna).

3. Organizacja Paktu Północnego Atlantyku (NATO). Pakt ten podpisany został w Waszyngtonie 4 IV 1949 r., łączy 15 państw

zachodnioeuropejskich oraz USA i Kanadę. Najważniejsze postanowienie Paktu mieści się w przepisie o wzajemnej pomocy wojskowej uczestników na wypadek napaści zbrojnej na jednego z nich i traktuje to zobowiązanie jako zbiorową samoobronę. Jest to więc organizacja militarna, ale uwzględnia ona również współpracę polityczną (konsultacje) i w minimalnej mierze współpracę gospodarczą; rolę integracyjną współpracy gospodarczej pozostawiono dla OEEC (dziś OECD), współpracę społeczną i kulturalną — dla Rady Europejskiej. Jednakowoż obok organów wojskowych, jako głównych, widzimy w ramach NATO i organy cywilne, a wśród nich specjalną stałą konferencję parlamentarną. Jest to zrozumiałe z uwagi na wspomniane wyżej pewne zainteresowanie NATO w dziedzinie gospodarczej, społecznej, kulturalnej i ogólnopolitycznej. Na czele NATO stoi tzw. Rada Atlantycka na szczeblu ministerialnym, organ stały mający siedzibę w Paryżu. Rada powołała stałe organy wykonawcze wojskowe i cywilne z siedzibą w Waszyngtonie i w Paryżu.

4. Unia Zachodnia. Poprzednikiem i przygotowaniem do szerszego paktu NATO było Porozumienie Brukselskie pięciu państw podpisane w stolicy Belgii 17 III 1948 r.: wówczas jeszcze bez Niemieckiej Republiki Federalnej i Włoch. Porozumienie to przewidywało wzajemną pomoc wojskową państw uczestników na wypadek napaści zbrojnej na jedno z nich. Z chwilą zawarcia szerszego Paktu Atlantyckiego (NATO), Porozumienie Brukselskie straciło swe znaczenie wojskowe, ale było punktem wyjścia dla dalszych układów wojskowych zachodnioeuropejskich z udziałem NRF i Włoch, umożliwiając odbudowę militarną Niemiec Zachodnich.

5. Unia Zachodnioeuropejska (WEU). Zanim próby jej utworzenia znalazły dzisiejszą swą formę w układach paryskich z r. 1954, obejmujących 7 państw zachodnioeuropejskich, tzn. również Anglię, Włochy i Niemiecką Republikę Federalną, koncepcja przeszła przez fazę niepowodzenia, ponieważ Francja udrzuciła podpisany w 1952 r. układ, który stwarzał tzw. Europejską Wspólnotę Obronną. WEU była wyrazem dużo dalej sięgających prób integracjonistycznych w zakresie wojskowym przewidywano utworzenie scalonej armii pod nazwą europejskich sił obronnych; w układzie widoczny był wpływ konstrukcji integracyjnych, jakie w tym czasie uwydatniły się też w strukturze Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, czyli daleko posuniętych. Anglia jednakowoż nie chciała brać udziału w tej strukturze, dały się również zauważyć pewne opory co do zbyt rozwiniętej integracji w formie ponadpaństwowej. W ten sposób po dwóch latach zmontowano układ wojskowy bez podkreślania tej ponadpaństwowości, ale za to z udziałem Anglii. W ogóle zaś wszystkie te próby partykularne, bo dotyczące przecież mniejszej ilości państw, uwieńczone mniejszym lub większym sukcesem, zostały

podporządkowane organizacji NATO jako zasadniczej i głównej o szerszym zakresie merytorycznym i geograficznym. Poprzez WEU jednak NRF weszła do NATO. WEU — tak jak i NATO — jest paktem wojskowym, ale służyć może raz po raz celom gospodarczym, kulturalnym i społecznym; ostatnio (1963 r.) powierzono jej rolę łącznika w zakresie gospodarczym między organizacją Wspólnego Rynku a Anglią. Siedzibą WEU jest Londyn, na czele stoi Rada na szczeblu ministerialnym. Istnieje również zgromadzenie składające się z delegatów parlamentarnych, jako forum sprawozdawcze i dyskusyjne, ale bez prawa decyzyjnego.

Wydawało się konieczne, aby przed przystąpieniem do analizy założeń prawnych gospodarczych wspólnot europejskich przez przypomnienie istniejących w Europie Zachodniej bloków politycznych i militarnych naszkicować te ogólniejsze ramy integracyjne, w których powstają i rozwijają się wspólnoty gospodarcze jako struktury ściślejsze. Pamiętajmy przy tym, że trzy wybrane główne wspólnoty nie obejmują wielu mniejszych, pracujących w materiałach szczególnych, jak Benelux (unia Belgii, Luksemburga i Holandii), Pakt Bałkański (Turcja, Grecja), Organizacja Badań Jądrowych, Konferencja Lotnictwa Cywilnego, Rada Nordycka (Skandynawia), Konferencja Ministrów Transportu, Centralna Komisja Renu, albo nawet takie zrzeszenie o charakterze dość luźnym, ale grupujące 7 ważnych państw pod egidą wolnego handlu, jak EFTA (Anglia, Austria, Szwajcaria, Portugalia, Szwecja, Norwegia, Dania). To ostatnie ugrupowanie nastawione jest nie tyle na liberalizację handlu zagranicznego na zewnątrz i na wspólną politykę gospodarczą w stosunku do krajów trzecich, ile na liberalizację wzajemnej wymiany handlowej uczestników w szczególności przez stopniowe zmniejszanie cel oraz znoszenie kontyngentów importowych.

W ten sposób sprecyzowawszy przez eliminację nasz ścisły temat, zajmijmy się w tym artykule trzema zasadniczymi wspólnotami, w porządku chronologicznym ich powstawania: Wspólnotą Węgla i Stali, istniejącą na podstawie układu podpisanego w Paryżu 18 IV 1951 r. (CECA, MONTANUNION), Europejską Wspólnotą Ekonomiczną istniejącą na podstawie układu podpisanego w Rzymie 25 III 1957 r. (CEE) i Europejską Wspólnotą Energii Atomowej, istniejącą też na podstawie układu podpisanego w Rzymie tego samego dnia 25 III 1957 r. (EURATOM)<sup>1</sup>.

Podkreśla się nieraz, choć skomplikowane teksty dotyczące wspólnot są długie i obfitują w szczegóły, że ważniejsza od sformułowań prawnych jest tu zwłaszcza sama praktyka stosowania układów, tak jak ją

<sup>1</sup> Teksty układów przedrukowane m. in. w *Revue critique de droit international privé*, (Paryż) 1952, z. 3 i 1958 z. 1—4.

kształtuje życie. A trzeba powiedzieć, że dziesięcioletni plus minus okres istnienia wspólnot to okres bardzo krótki i nieraz w odnośnej literaturze lat ostatnich napotykamy pewną rezerwę co do oceny dotychczasowych materiałów i opierania się na dotychczasowych próbach analizy. Na tle kilku wykładów<sup>2</sup> w Akademii Prawa Międzynarodowego w Hadze, jakie w ostatnich 6 latach poświęcone były zagadnieniu wspólnot, mogliśmy zauważyć, że niektórzy z wykładających wręcz to stwierdzają i nie podają szczegółowych zestawień bibliograficznych. Było tak mianowicie w wykładzie prof. De Soto z uniwersytetu w Strasburgu — o stosunkach międzynarodowych Wspólnoty Europejskiej Węgla i Stali, i w wykładzie wysokiego urzędnika Wspólnoty, Kohnstamma, na temat generalny: Wspólnota Europejska Węgla i Stali. Powyższa uwaga, niewątpliwie charakterystyczna dla opracowywanego tematu, nie oznacza jednak, aby zagadnienia integracji ekonomicznej europejskiej były zupełnie poza zasięgiem zainteresowań naukowych, bo dwaj pozostali wykładowcy hascy z omawianego okresu czasu w zakresie tejże tematyki dokonali zestawienia literatury przedmiotu; tak jest u ostatniego z nich (1961) — Pescatore, dyplomaty luksemburskiego i wykładowcy w Liège, który mówił w Akademii Haskiej o stosunkach zewnętrznych Wspólnot Europejskich, i zwłaszcza w wykładzie Robertsona, wysokiego urzędnika w Radzie Europejskiej, na temat: Problemy prawne integracji europejskiej. W każdym z tych wykładów, zwłaszcza w ostatnim — gdzie zresztą kwestie nieco starsze, bo związane z Radą Europejską, znalazły specjalnie obszerne uwzględnienie — znajdziemy dość liczne wskazówki bibliograficzne; wymieniane prace to jednak ciągle raczej przyczynki, a nie dzieła podstawowe. W polskiej literaturze prawniczej (nie zajmuję się tu stroną ekonomiczną) jak dotąd nie zajmowano się zachodnioeuropejskimi wspólnotami gospodarczymi. Najwięcej ścisłych wskazówek co do ich organizacji i historii podaje W. Morawiecki w książce *Organizacje międzynarodowe*<sup>3</sup> (która w wielu przypadkach służyła mi i tu jako cenne źródło), ale wśród kilkudziesięciu innych działających dziś na świecie organizacji różnego typu, przede wszystkim politycznych<sup>4</sup>. W czasopiśmie ekonomicznym „Gospodarka Planowa”

<sup>2</sup> Nazwiska autorów niżej w tekście, teksty wykładów w Zbiorze Akademii Haskiej, t. 90, 91, 103.

<sup>3</sup> W. Morawiecki, *Organizacje międzynarodowe*, Warszawa 1961.

<sup>4</sup> Ten pogląd o ubóstwie literatury przedmiotu jest, jeżeli uwzględniać stan rzeczy na rok 1963, znacznie wyolbrzymiony, gdyż możemy poza wskazówkami Robertsona podać już kilka dużych pozycji monograficznych w językach angielskim, francuskim i niemieckim przede wszystkim. Wskażemy w ten sposób jako główne dzieła: Bindscheider, *Rechtsfragen der Europäischen Einigung*, Basel 1954; Diebold, *The Schuman Plan, Study in European Cooperation, 1950—1959*, New York 1959;

w roku 1961 wydrukowane zostały cenne artykuły B. Łączkowskiego, pt. *Procesy integracyjne w Europie Zachodniej i ich wpływ na polski handel zagraniczny*, w których uwzględniona jest strona prawna problemu.

Trzy wspólnoty europejskie, którym poświęcony został niniejszy artykuł, wykonują funkcje w zakresie gospodarczym, pośrednio i politycznym, i taka ich organizacja i działalność stanowią novum w rozwoju społeczeństw i organizacji państwowej krajów Europy Zachodniej. Na te momenty — w aspekcie prawnym — chciałbym położyć nacisk; skoro jednak podchodzę do zagadnienia z pozycji prawnych, nie mogę nie wyłożyć najpierw strony strukturalnej wspólnot, powiedzieć, jakie są ich organy główne i jakie kompetencje.

1. Wspólnota Węgla i Stali. Układ z 18 IV 1951 r. wszedł w życie 25 VII 1952 r., po czym zaczęły się zaraz organizować i rozpoczęły działalność poszczególne ogniwa kierujące Wspólnotą. Charakterystyczne dla Wspólnoty Węgla i Stali jest podkreślenie w aktach, które ją stwarzają, cech ponadpaństwowych tej organizacji. Powołana została do życia wskutek mocno zaznaczających się koncepcji federalistycznych Europy zachodniej. Powstał twór niezależny pod względem prawno-strukturalnym od państw, które go utworzyły. Może prowadzić działalność niezależną. Posiada osobowość prawną nie tylko w sensie wewnętrznym, ale ma podmiotowość w rozumieniu prawa międzynarodowego. Budżet swój opiera w przeważającej mierze na dochodach własnych z opłat od przedsiębiorstw ciężkiego przemysłu węgla i stali. Przed istniejący Trybunał Wspólnoty mogą być pozywane państwa, które tę Wspólnotę utworzyły. Przytoczone poniżej charakterystyczne ustępy z Préambule Układu formułują wyraźnie te federalistyczne założenia:

„Przeświadczeni o tym, że Europa będzie zbudowana jedynie w wy-

Erdmann i Rogge, *Die europäische Wirtschaftsgemeinschaft und die Drittlander*, Basel—Tübingen 1960; Groeben i Boeckh, *Kommentar zur europäischen Wirtschaftsgemeinschaft*, t. I, 1958, t. II, 1960; Frank, *The European Common Market*, Londyn 1061; Jerusalem, *Das Recht der Montan Union*, 1954; Lapie, *Les trois communautés*, Paryż 1960; Riphagen, *De juridische structuur der EGKS*, Leiden 1955; Reuter, *La communauté européenne du charbon et de Vacier*, Paryż 1953; Saint Lorette de, *Le Marché Commun*, Paryż 1961; Wohlfarth-Èverling-Glaesner-Sprung, *Die europäische Wirtschaftsgemeinschaft, Kommentar*, Berlin 1960; Pinto, *Les Organisations Européennes*, Paryż 1963. Oczywiście, również 5 autorów wykładów haskich, wymienionych w tekście artykułu (Kohnstamm, Rieben, Robertson, Pescatore, de Soto), poza tym ważne jest ostatnio zainteresowanie problematyką redakcji wielkich czasopism międzynarodowych prawniczych (np. włoskie *Diritto Internazionale*), a nawet podjęcie wydawnictwa specjalnego periodyku w języku angielskim (maj 1963) pt. *Common Market Law Review*, kwartalnik wydawany staraniem The British Institute of International and Comparative Law w Londynie łącznie z Europa Institut w Leydzie.

niku konkretnych osiągnięć stwarzających najpierw solidarność faktyczną drogą wspólnych podstaw rozwoju gospodarczego;

w trosce o to, ażeby w drodze rozrostu swych zasadniczych gałęzi wytwórczości przyczynić się do podniesienia poziomu życiowego i postępu w dziele pokoju;

zdecydowani, ażeby na miejscu odwiecznych zmagañ postawić połączony interes wspólny, ażeby poprzez stworzenie wspólnoty gospodarczej rzucić pierwsze podwaliny dla wspólnoty szerszej i głębszej narodów przeciwstawiających się długo w krwawych rozbieżnościach i ażeby stworzyć podstawę dla instytucji zdolnych na przyszłość pokierować nimi we wspólnych celach".

Ta koncepcja federalistyczna tworu ponadpaństwowego znajduje potwierdzenie w szeregu postanowień szczegółowych układu, w strukturze i kompetencjach organów zarządzających Wspólnotą:

a) Wysoka Władza, która jest organem wykonawczym zarządzającym Wspólnotą. Jest powoływana na lat 6 w drodze porozumienia zainteresowanych 6 rządów — spośród ich obywateli w składzie 9 osób, z których jedna jest kooptowana przez 8 członków ustanowionych uprzednio przez rządy. Członkowie Wysokiej Władzy mają być, jak stwierdza art. 9 układu, zupełnie niezależni od swych rządów i kierują się tylko interesem ogólnym Wspólnoty. Powołany artykuł mówi *expressis verbis* o charakterze ponadpaństwowym (supranational) funkcji członka Wysokiej Władzy.

b) Wspólne Zgromadzenie, które jest emanacją parlamentów państw uczestniczących w układzie; kontroluje ono działalność Wysokiej Władzy i może nawet zażądać jej ustąpienia, w całości lub poszczególnych członków, pod kontrolą Trybunału Wspólnoty. Funkcji wykonawczych czy zarządzających Zgromadzenie nie posiada.

c) Rada Specjalna Ministrów — organ koordynacyjny, ale również współzarządzający obok Wysokiej Władzy, bo wiele ważnych uchwał tej ostatniej wymaga uprzedniej zgody rady ministrów. Poprzez Radę następuje uzgodnienie decyzji z rządami państw uczestników układu, czyli że w działalności Wspólnoty organ ten jest równie ważny jak sama Wysoka Władza.

d) Trybunał — wszelkie decyzje Wysokiej Władzy mogą być skarżone przed Trybunałem, który ma poza tym charakter trybunału konstytucyjnego i administracyjnego na podobieństwo Najwyższego Sądu Federalnego USA i francuskiej Rady Stanu, wreszcie posiada kompetencję również co do decydowania w sprawach ekonomicznych. Trybunał orzeka w składzie siedmiu sędziów, po wysłuchaniu głosu prokuratora (rzecznika) generalnego Trybunału. Dopuszczalne jest orzekanie *ex*

aequo et bono w szczególnych przypadkach. Sędziów i prokuratorów mianują wspólnie zainteresowane rządy, kadencja trwa lat 6. Sprawy przed Trybunał, jak podawałem już wyżej, mogą wnosić organy Wspólnoty, państwa, przedsiębiorstwa, osoby prawne, osoby fizyczne. Ilość spraw rozstrzygniętych przez Trybunał jest już poważna, jak wynika z kilku wydanych tomików orzeczeń (pierwsze 6 spraw zawiera tom dotyczący roku 1954/55), podają je również czasopisma prawnicze poświęcone prawu międzynarodowemu (np. włoskie *Diritto Internazionale*, francuskie *Revue Critique de Droit International Privé* i inne).

Wymienione 4 organy są zasadniczymi w strukturze Wspólnoty Węgla i Stali, obok nich istnieją różne organy pomocnicze, komisje itp., stałe i tymczasowe. Siedzibą Wspólnoty jest Luksemburg.

Rezultaty dotychczasowej działalności Wspólnoty Węgla i Stali, to znaczy w ciągu lat 11, są (oczywiście dla tych, którzy ją stworzyli) raczej pozytywne; przypadła ona co prawda na okres wielkiej prosperity w Europie Zachodniej. Wspólnota wykazała się może wyrównaniem cen, ustaleniem wspólnych taryf przewozowych dla węgla i stali, pomocą gospodarczą, porządkowaniem ustawodawstwa itp. Działalność Wspólnoty nie przeszkadza umowom handlowym państw uczestników w stosunkach z państwami trzecimi, ale przez pogłębienie i zwiększenie rynku wewnętrznego w sześciu państwach ma oczywiście i refleksy poza grupą sześciu państw, nie zawsze zresztą pozytywne w skali światowej. W codziennej pracy zauważyć można wielką ostrożność posunięć Wysokiej Władzy, liczenie się ze stanowiskiem rządów państw uczestników, tak że dziś w porównaniu z rokiem 1951/52 tendencje federalistyczne ponadpaństwowe nie uległy rozbudowie, przeciwnie — znaczenie Rady Specjalnej Ministrów, przedstawicieli rządów, wzrosło i pogłębiło się.

Autorzy zachodnioeuropejscy skłonni są pochwalać strukturę i osiągnięcia Wspólnoty. Jeden z nich, będący sekretarzem Wysokiej Władzy, Max Kohnstamm, były wieloletni sekretarz osobisty królowej holenderskiej Wilhelminy, ujął w swym wykładzie haskim (por. wyżej) w czterech punktach pozytywne momenty prawne dotychczasowego rozwoju Wspólnoty. Mówi o racjonalizacji standardów handlowych europejskich, stabilizacji w stosunkach gospodarczych Europy Zachodniej, podniesieniu wytwórczości przemysłu europejskiego przez konieczność i umożliwienie jego modernizacji i wreszcie o ujednoczeniu i harmonizacji warunków pracy, wyrażających się m. in. we wzroście zarobków pracowników przemysłu. Na postawione sobie pytanie, czy, być może, charakter federalny Wspólnoty nie jest tylko fasadą, fikcją prawną, odpowiada zdecydowanie, że nie, i powołuje się przy tym na wielki autorytet decyzji Trybunału, przyjmowanych bez cienia zastrzeżeń czy żalu przez państwa i instytucje, których postulaty były odrzucone — za-

równy w sensie ekonomicznym i prawnym, jak i przy koniecznych przy nich refleksach politycznych.

Uwagi Kohnstamma przypominają nieco, w odległych wspomnieniach, atmosferę Ligi Narodów z pierwszych 10 lat jej istnienia; byli wówczas nad Jeziorem Genewskim rzeczywiście entuzjaści tej instytucji, powstałej w myśl założeń prezydenta Wilsona, wierzący w sprawiedliwość i współpracę międzynarodową bez zastrzeżeń. Życie przyniosło niejedno rozczarowanie entuzjastom, tak że i dziś należy przyjmować optymizm Kohnstamma z pewną ostrożnością, a jak zobaczymy za chwilę, idee federalne, ponadpaństwowe, w strukturze dwóch następnych Wspólnot nie doznały rozszerzenia, bo choć objęły dużo szerszy zasięg dziedzin gospodarczych, to udział czynnika rządowego przy ich zarządzaniu wzmocnił się raczej aniżeli osłabł, w porównaniu ze strukturą i działalnością Wspólnoty Węgla i Stali.

2. Europejska Wspólnota Ekonomiczna, układ z 25 III 1957 r., wszedł w życie 1 I 1958 r. Przy tej organizacji mamy do czynienia z posunięciem o charakterze generalnym, mającym na celu objęcie całego obrotu gospodarczego sześciu państw zachodnioeuropejskich i to nawet formalnie na stałe, bo Układ Rzymski 1957 r. nie jest ograniczony żadnym terminem, podczas gdy Układ Paryski 1951 r. (Wspólnota Węgla i Stali) przewidywał okres obowiązywania na lat 50. Ale, jak zaznaczyłem, pomimo to momenty federacyjne, ponadpaństwowe, są w Układzie Rzymskim zaznaczone słabiej. We wskazówkach wstępu do układu znajdujemy następujące sformułowania o charakterze motywacji do tekstu konwencyjnego:

„Zdecydowani do stworzenia podstaw dla związku coraz bardziej ścisłego pomiędzy narodami europejskimi,

zdecydowani do zabezpieczenia w drodze wspólnej akcji postępu ekonomicznego i społecznego swych krajów przez zniesienie zapór dzielących Europę,

wyznaczając jako cel zasadniczy swych wysiłków stałe polepszenie warunków życia i zatrudnienia wśród swych narodów;

przyznając że usunięcie istniejących przeszkód zmusza do wspólnej akcji nastawionej na zabezpieczenie stałości w rozwoju, równowagi w obrotach i lojalności we współzawodnictwie;

dbając o wzmocnienie ujednostajniania swych ekonomik i o zapewnienie ich harmonijnego rozwoju przez ograniczenie różnic pomiędzy poszczególnymi regionami i przez zwalczanie zacofania wśród najbardziej upośledzonych;

pragnąc się przyczynić, dzięki wspólnej polityce handlowej, do stopniowego zniesienia ograniczeń w obrotach międzynarodowych;

pragnąc potwierdzić solidarność łączącą Europę i kraje zamorskie

i pragnąc zapewnić rozwój ich dobrobytu, zgodnie z założeniami Karty Narodów Zjednoczonych;

zdecydowani wzmocnić, w drodze stworzenia tego zespołu środków, podstaw pokoju i wolności, wzywając inne narody Europy, kierujące się tymi samymi ideałami, do przyłączenia się do ich wysiłku;

postanowili stworzyć Europejską Wspólnotę Ekonomiczną . . .".

Chodzi tu więc o stworzenie wspólnego rynku, pomyślanego szerzej niż dotychczasowe związki gospodarcze, unie celne itp. Potwierdzają to wyraźnie artykuły części I układu (art. 1—8 —Zasady). Państwa Wspólnoty mają stanowić całość zamkniętą, pogłębiony i zharmonizowany wspólny rynek, odcinający się taryfą celną od państw trzecich. Pogłębienie i pierwszoplanowe znaczenie rynku wewnętrznego obserwuje się też od dawna w USA. Tak szerokie założenia nie mogą jednak być zrealizowane z dnia na dzień i dlatego Układ Rzymski przewidział okres przejściowy, obliczony na 12 lat, a w tych 12 latach jeszcze stopniowe podokresy po 4 lata. Upłynęło już lat 6, tj. połowa okresu przejściowego, zrobiono dużo, ale pozostaje jeszcze bardzo wiele, np. w dziedzinie przewozów, w ekonomice cen rolnych, w zakresie terytorialnym Wspólnoty, która stała się atrakcyjna dla państw dalszych — poza zasadniczą szóstką, a to również wywołuje zawsze duże trudności (przypomnijmy ostatnią kontrowersję z Anglią, styczeń 1963).

Rozpatrzmy teraz, jak wyglądają władze, organy wykonawcze Europejskiej Wspólnoty Ekonomicznej, uwzględniając uwagi poczynione wyżej co do założeń strukturalnych tej organizacji.

a) Zgromadzenie. Jest to organ pomyślany podobnie jak we Wspólnocie Węgla i Stali, czyli składający się z przedstawicieli parlamentów sześciu państw, wyposażony w funkcje kontrolne, aż do spowodowania dymisji egzekutywy Wspólnego Rynku; wysłuchuje periodycznie sprawozdań i uchwała zalecenia, ale władzy wykonawczej nie posiada, budżetu Wspólnoty też nie uchwała, lecz tylko dyskutuje i opiniuje. W 1958 r., tj. z wejściem w życie układu o Wspólnym Rynku, organy parlamentarne Wspólnego Rynku i Wspólnoty Węgla i Stali zostały połączone w jeden organ pod nazwą Europejskie Zgromadzenie Parlamentarne (układ dodatkowy specjalny podpisano w Rzymie 25 III 1957 r.). W stadium opracowania znajduje się procedura wyborów bezpośrednich do tego Zgromadzenia; dotychczas obowiązuje system delegowania przedstawicieli przez poszczególne istniejące parlamenty.

b) Rada. Jest to najważniejszy organ, władza główna zarządzająca i wykonawcza Wspólnego Rynku; składa się z przedstawicieli sześciu rządów państw uczestników na szczeblu ministrów. Dla zapewnienia ciągłości prac, przy Radzie stworzono Komitet Stałych Przedstawicieli.

c) Komisja. Jest to dalszy bezpośredni organ wykonawczy admini-

stracyjny — stały, uzależniony od Rady (ministrów). Skład Komisji wyznaczają rządy w liczbie 9, we wzajemnym porozumieniu. Chociaż członkowie Komisji są funkcjonariuszami międzynarodowymi, niezależnymi od rządów, co powiedziane jest wyraźnie w art. 157 układu, to jednak charakter ponadpaństwowy ani w odniesieniu co do nich samych, ani co do Komisji nie jest w Układzie Rzymskim tak mocno sformułowany jak to zrobiono w Układzie Paryskim z 1951 r. w odniesieniu do Wysokiej Władzy Wspólnoty Węgla i Stali. We Wspólnym Rynku główna rola zarządzająca i wykonawcza przypadła Radzie (ministrów).

d) Trybunał. Ten organ został pomyślany i zdefiniowany podobnie jak w organizacji Wspólnoty Węgla i Stali. Faktycznie od 1958 r. połączono je razem na podstawie układu dodatkowego, analogicznie do tego, co przyjęto wówczas dla zgromadzeń parlamentarnych obu wspólnot.

Należy wspomnieć, że przy Radzie i Komisji utworzono też Radę Ekonomiczną i Społeczną. Stworzono ponadto różne agencje specjalne, komitety, komisje, grupy robocze itp.

Siedzibą władz i biur Wspólnego Rynku jest Bruksela, tylko Trybunał zachował jako miejsce urzędowania Luksemburg.

Budżet Wspólnego Rynku jest zasilany po stronie dochodów przez państwa uczestniczące w nim, ale może posiadać też i dochody własne. O budżecie decyduje ostatecznie Rada (ministrów).

Atrakcyjność Wspólnego Rynku zwiększyła się, poszerzono jego zasięg; na zasadzie tzw. stowarzyszenia, tj. ograniczonej współpracy przystąpiły do organizacji Grecja i Turcja, zawarto układy o współpracy z nowo powstałymi państwami Afryki, które dawniej wchodziły w skład przede wszystkim Francji jako jednostki ekonomicznej (odnosi się to również w pewnej mierze do dawnych posiadłości kolonialnych Belgii, Holandii i Włoch). Anglia starała się, chociaż jak dotąd bez skutku pozytywnego, o udział we Wspólnym Rynku. Wobec jego istnienia zarysowują się możliwości nowego ułożenia stosunków z USA. Wewnątrz państw Wspólnego Rynku następuje integracja i wyrównanie warunków produkcji i płac, przez lepszą koncentrację ekonomiczną i zwiększenie rynku wewnętrznego w wymiarze 175 mln ludzi. Na zewnątrz potrafią stworzyć (stopniowo) wspólną taryfę celną, wewnątrz są obniżane i stopniowo znoszone bariery celne, ograniczenia importowo-eksportowe, wyrównywane taryfy przewozowe. Postępy w zakresie wytwarzania i obrotu dotyczą głównie produktów przemysłowych, bo co do produktów rolniczych napotyka się ciągle znaczne trudności np. co do cen, które są dużo wyższe w Niemieckiej Republice Federalnej aniżeli we Francji i. Na rynku pracy są duże osiągnięcia: zniesiono dyskryminację

pracowników ze wszystkich sześciu państw, przyznano prawo osiedlania się, wykonywania zawodów, ruchu kapitałów. Pracuje się nad ujednoczeniem przewozów, uzgadnia się jednolitą politykę handlową i ekonomiczną, także społeczną. Powstaje europejski bank inwestycyjny.

Osobowość prawna Wspólnego Rynku, podobnie jak Wspólnoty Węgla i Stali, jest wyraźnie stwierdzona w Układzie Rzymskim (art. 210); należy ją rozumieć szeroko, tzn. również w sensie podmiotowości w zakresie prawa międzynarodowego.

3. EURATOM. Trzecią wielką wspólnotą ekonomiczną tych samych sześciu państw zachodnioeuropejskich jest Wspólnota Europejska Energii Atomowej, powołana do życia na podstawie odrębnego Układu Rzymskiego, podpisanego 25 III 1957 r., który wszedł w życie 1 I 1958 r. Jeżeli w odniesieniu do poprzednio omówionych wspólnot mogliśmy stwierdzić aktualną potrzebę ich założenia (oczywiście w ramach państw świata kapitalistycznego), to co do EURATOM-u przyznać trzeba, że został pomyślany trochę „na wyrost”. W chwili jego tworzenia wyobrażano sobie, że nowo odkryte źródło energii ogarnie wkrótce świat i że nader kosztowne jego wykorzystanie będzie wymagało wielkiego wspólnego wysiłku. Jak dotąd, jest to praktycznie kwestia przyszłości; niemniej zagadnienia atomowe są tak ważne i stoją w centrum wszystkich poczynań ludzkości, że stworzenie wspólnoty było usprawiedliwione. Bliższe zapoznanie się z odpowiednimi tekstami przekonuje nawet, że autorzy układów rzymskich właśnie do tekstu o EURATOM-ie włączyli większy zakres możliwości i kompetencji międzynarodowych niż w układ o Wspólnym Rynku. Z punktu widzenia organizacji są one jednak bliźniaczo podobne; organy kierownicze są takie same: Zgromadzenie (parlamentarne), Rada (ministrów), Komisja i Trybunał. Zgromadzenie i Trybunał są wspólne dla wszystkich trzech Wspólnot, specjalna Rada Ekonomiczna i Społeczna jest ta sama dla Wspólnego Rynku i EURATOM-u. Kompetencje poszczególnych organów, sytuacja prawna — zupełnie podobne. Nie będę więc powtarzał przepisów Układu Rzymskiego o EURATOM-ie w wymienionych materiałach. Spośród komisji fachowych, powstałych na tle działalności EURATOM-u, należy się wzmianka, wymienionej w Układzie Rzymskim, Agencji Atomowej (Agencja Zaopatrzenia). W dziedzinie zaopatrzenia w minerały, surowce i materiały rozszczepialne przyznano EURATOM-owi pewnego rodzaju monopol i dla jego realizacji powołano do życia tę Agencję.

Przytoczę dla charakterystyki ogólnej motywy zawarte we wstępie do układu, jako charakteryzujące cele i założenia nowej wspólnoty:

„Przeświadczeni o tym, że energia atomowa stanowi zasadnicze źródło, które zabezpieczy rozwój i odnowienie wytwórczości i pozwoli na postępowanie dzieła pokoju,

Przekonani, że jedynie wspólny wysiłek podjęty niezwłocznie obiecuje realizację na poziomie zdolności twórczej ich krajów,

Zdecydowani stworzyć warunki rozwoju potężnego przemysłu atomowego, źródła szerokiego rozpowszechnienia energii i modernizacji technik i różnych innych licznych zastosowań przyczyniających się do dobrobytu ich narodów,

Troszcząc się o ustanowienie warunków bezpieczeństwa, które by usunęły niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia ludności,

Pragnąc przyłączenia innych krajów do swego dzieła i współpracy z organizacjami międzynarodowymi zajmującymi się pokojową rozbudową energii atomowej . . .".

Wskazówki motywów powyższych znalazły wyraz w bardzo szczegółowych postanowieniach układu. Jeżeli zaś idzie o ustęp ostatni, to układ ma oczywiście na myśli Międzynarodową Agencję Energii Atomowej ONZ (JAEA), do której należy i Polska (siedziba w Wiedniu) oraz (zachodnią) Europejską Organizację Badań Jądrowych (CERN) z siedzibą w Meyrin pod Genewą.

\*

Zainteresować nas powinna wreszcie, jako zagadnienie występujące we wszystkich trzech wspólnotach, sprawa obliczania głosów członkowskich przy podejmowaniu decyzji. Na ten temat wskazówki układów są bardzo zróżnicowane, zależnie od ogniwa organizacyjnego i stopnia zaawansowania integracji. Mamy w niektórych przypadkach wymaganie jednomyślności, ale wiele spraw decyduje się w głosowaniu większością, czasem nawet zwykłą, sprawy ważniejsze — kwalifikowaną, stosuje się w niektórych przypadkach tzw. większość „ważoną”, to znaczy przy przyznaniu ilości punktów głosowania różnych dla różnych państw (większe i mniejsze); są wskazówki co do quorum i co do niebrania pod uwagę w obliczaniu głosów wstrzymujących się. Jak powiedziałem, szczegółowe wskazówki zawarte są w układach Wspólnot.

Wspólnoty i ich struktura znajdują się w stanie rozwoju, dopasowywania struktur do zadań. Wyrażają to ostatnio wysunięte koncepcje większego ich zunifikowania, dopasowania egzekutywy. Wspólnoty Węgla i Stali do jednolitych od początku struktur dwóch dalszych wspólnot: Wysoka Władza Wspólnoty Węgla i Stali złąłaby się z „Komisją” Wspólnego Rynku i EURATOM-u.

Organy kierownicze Wspólnot rozważały szczegółowo te możliwości ostatnio na swych zebraniach w roku bieżącym (1964). Zasadnicze porozumienie co do połączenia istnieje, ale wynika kwestia kompensat dla Luksemburga, który straciłby charakter stolicy Wspólnoty Węgla

i Stali na rzecz Brukseli, jako głównego centrum obecnego Wspólnego Rynku i przyszłych połączonych władz. W lipcu 1964 r. wysuwano jako koncepcję kompromisową usytuowanie w Luksemburgu zgromadzenia parlamentarnego Wspólnot. Dalszą kwestią do uregulowania przy tej okazji będzie ujednoczenie i zmiany w składzie osobowym władz połączonych organów Wspólnot. Wynikną niewątpliwie i inne dodatkowe kwestie przy podejmowaniu decyzji nowelizacyjnych. Trzeba pamiętać, że nowelizacje będą zmianą obowiązujących układów, które są konwencjami międzynarodowymi, a zatem i, zmiany będą wymagały formy konwencji łącznie z ratyfikacjami w drodze, z reguły, parlamentarnej. Stąd pytanie dalsze co do terminów wejścia w życie ewentualnych zmian. Jak dotąd, nie ma tekstu do podpisu, a w ciągu dyskusji pierwszej połowy roku 1964 i w komentarzach mówiono o końcu roku 1966 i o 1 stycznia 1967, jako możliwych datach dla powstania nowych zunifikowanych władz trzech wspólnot gospodarczych Europy zachodniej sześciu państw. Połączenie miałyby dać jednolitość i oszczędność.

\*

Pozostaje zastanowić się, z prawnego punktu widzenia, jakie nowe elementy w sensie prawa międzynarodowego wyluskać należy ze statutów i działalności wspólnot europejskich, bo nie wdając się w ich ocenę polityczną, ich nieraz szkodliwy wpływ na ustrój całej społeczności międzynarodowej przez zaostrenie konfliktów ustrojowych i gospodarczych w świecie, elementy takie w rozwoju historycznym norm prawa międzynarodowego niewątpliwie się w nich znajdują.

Najpierw porównanie z dotychczas znanymi związkami celowymi, inaczej uniami administracyjnymi, które od stu lat w zakresie przede wszystkim komunikacyjnym rozwinęły się w Europie, a potem i na dalszych obszarach naszego globu. Unie takie, jak kolejowa, pocztowa, telegraficzna, ochrony własności literackiej i artystycznej, ochrony własności przemysłowej są związkami państwowymi, posiadają specjalne biura-sekretariaty, prowadzą określoną wspólnie uzgodnioną politykę, są osobami prawnymi prawa wewnętrznego, ale działają zawsze w imieniu państw, które oddały im do uzgodnionej akcji pewne dziedziny administracyjne. Nie przeciwstawiają się jednak nigdy państwom uczestnikom unii, nie przybierają charakteru ponadpaństwowego, nie zawierają z państwem umów jako równe strony umowy. W wieku XX, zwłaszcza od zakończenia pierwszej wojny światowej, obserwujemy powstawanie licznych innych organizacji międzynarodowych — o zakresie politycznym, gospodarczym, społecznym, kulturalnym. Mają one czę-

sto charakter międzypaństwowy (np. organizacje wyspecjalizowane ONZ), ale pozbawione są elementów ponadpaństwowych. Wachlarz ich jest bardzo szeroki — od wspomnianych organizacji wyspecjalizowanych ONZ i jej agencji regionalnych (dla Europy np. pod formą i nazwą EKG), poprzez takie organizacje, jak zreformowana Komisja Centralna Kenu albo Komisja Dunajowa, związki producentów (rady międzynarodowe dla pszenicy, cukru, oliwy, cynku, cyny, kawy, węgla, konferencje żeglugowe) i wiele, wiele innych. Nigdy jednak nie przeciwstawiają się państwowi jako równi ich partnerzy i same przez się.

Inaczej z trzema wspólnotami gospodarczymi zachodnioeuropejskimi: uczestniczą one w obrocie międzynarodowym — oczywiście w swoim zakresie działania — na równi z państwami. Ich podmiotowość prawnomiędzynarodowa jest oczywista, odnośne układy wyraźnie mówią o zawieraniu przez wspólnoty umów międzynarodowych, i to nie tylko w stosunku do sześciu państw, które je powołały do życia, bo to wynikałoby i z posiadanej osobowości prawnej prawa wewnętrznego, ale i z państwami trzecimi. Wspólnoty korzystają z prawa legacji, bo wysyłają swych przedstawicieli do rządów państw obcych i przyjmują w swej siedzibie ustanowionych przez te rządy przedstawicieli. Istnienie Trybunału, przed którym toczą się m. in. spory prawne i sądowe z państwami uczestnikami układów, świadczy również, chociaż może i pośrednio, o podmiotowości prawnej wspólnot w sensie prawa międzynarodowego.

Przywykliśmy uważać, i to jest nawet do pewnego stopnia stałą pozycją autorów prawa międzynarodowego w państwach socjalistycznych, że podmiotami prawa międzynarodowego są tylko państwa suwerenne, i od tej zasady dopuszcza się jedynie nieliczne wyjątki, np. dla ONZ. Dawniej teoria ta panowała powszechnie, a wyjątki, bo były takie tu i ówdzie, sprowadzały się do kwestii Watykanu w okresie obowiązywania włoskiego prawa o gwarancjach z 1871 r., do sprawy Komisji Europejskiej Dunaju, później Ligi Narodów i jeszcze niewielu. W wieku XX stosunki międzynarodowe uległy i ulegają wielkiej ewolucji, dawne kolonie angielskie już jako tzw. dominiony uzyskują podmiotowość prawnomiędzynarodową, tworzą się rządowe organizacje wyspecjalizowane przy ONZ. Z nich niektóre przynajmniej, jak Międzynarodowa Organizacja Pracy czy Organizacja Międzynarodowa Lotnictwa Cywilnego, wykonują szereg funkcji w swoim zakresie międzynarodowym na równi z państwami, mogą pretendować do podmiotowości. Funkcje będą oczywiście ograniczone, niemniej będą one państwowymi, tak że nawet istnieje dla nich droga uzyskania wyjaśnień prawnych (w formie opinii doradczych) od Stałego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, przed którym legitymacja procesowa ograniczona jest statutowo do

państw. Pojawiają się głosy w doktrynie państw kapitalistycznych, aby podmiotowość prawną prawa międzynarodowego jeszcze bardziej rozszerzać, bo nawet na osoby fizyczne, w miarę ich zainteresowania w sprawach międzynarodowych (poglądy np. znakomitego uczonego francuskiego prof. Scelle w jego wypowiedziach i podręczniku prawa międzynarodowego). Nie idąc śladem tych postulatów nie możemy jednak nie stwierdzić, że przez powstawanie takich organizacji, jak wspólnoty zachodnio-europejskie gospodarcze, ilość podmiotów prawa międzynarodowego chociaż ograniczonych funkcjonalnie, niewątpliwie się zwiększyła.

Na tle powstania i rozwoju trzech wspólnot jako podmiotów prawa międzynarodowego wynika bardzo wiele nowych problemów w tymi przedmiocie. Najpierw kwestia uznania przez państwa trzecie. Jest ono zasadniczo potrzebne w prawie międzynarodowym. Procedury formalnej, tak samo jak i przy uznawaniu państw i rządów, nie ustalono dla nich i trudno ją ustalić z góry, będzie wynikała ad casum z faktów konkludentnych (zawarcie umowy, wspólne akcje międzynarodowe itp.)

Zestawiając wyszczególniane przez nas wyżej różne nowe kwestie prawne na tle powstawania i rozwoju wspólnot, napotykamy u jednego z cytowanych wykładowców haskich (Pescatore, s. 238) wyliczenie ich w następującym porządku: problem personifikacji, wspólna polityka i wspólne umowy, konflikty norm wynikające z wielostronnych struktur hierarchicznie zestawionych (wspólnota, unia państwowa, państwo), zorganizowanie stosunków zewnętrznych i związki z innymi instytucjami międzynarodowymi, reprezentacja i obrona interesów, które stały się wspólne dla kilku państw. Do powyższego krótko ujętego zestawienia należy też niewątpliwie szeroko rozważana przez cytowanego autora sprawa odpowiedzialności międzynarodowej za działalność wspólnot udział ich w porozumieniach międzynarodowych wielostronnych itp.

Dalszym elementem nowym, po raz pierwszy występującym w organizacjach międzynarodowych tego typu (nie mówię o Radzie Europy, WEU i NATO), to skład i udział w pracy zgromadzeń ich przedstawicielstw, stanowiących emanację parlamentów państw uczestników. Czegoś podobnego dotąd nie było, a droga przez przedstawicieli parlamentarnych prowadzi do podstawy ogólnonarodowej, nie rządowo-administracyjnej, mas ludowych krajów uczestniczących we wspólnocie. Czynnikiem parlamentarny może przybrać na znaczeniu w przewidywaniu normalnego rozwoju instytucji państwowych wspólnoty, tym bardziej, że zgodnie z projektami będzie można przejść od delegowania przez parlamenty swych przedstawicieli do wyborów bezpośrednich ogólnokrajowych. Ciekawe jest, że w zgromadzeniu parlamentarnymi wspólnot europejskich delegaci parlamentarni nie tworzą klubów narodowych, ale grupują się według zbliżonych poglądów politycznych, niezależnie od **par-**

lamentu państwa, który ich delegował; jest grupa międzynarodowa chrześcijańskich demokratów, jest grupa socjalistów itd.

Kwestią dalszą, raczej ekonomiczną, ale przywołującą do pomocy prawników, to dekartelizacja, strona antytrustowa wspólnot. Węgiel i stal, podstawa wielkiego przemysłu i bogactwa ekonomicznego, to dziedzina, w której zrzeszenia prywatnego kapitału wykazywały wielką inicjatywę, tworząc i rozwijając się w skali wewnątrz krajowej ale o efekcie międzynarodowym, urastając do potęg świata kapitalistycznego i działając najczęściej w sposób nieskoordynowany i chaotyczny. Otóż niewątpliwie wszystkie trzy wspólnoty mają w swym ręku środki dla ograniczenia potęgi zrzeszeń gospodarczych prywatnych, skierowania ich ku wspólnemu dobru w ramach ekonomiki sześciu państw, przy koordynacji i zdrowej konkurencji. Czy jednak na ich miejsce same nie zamieniają się na takie gigantyczne monopole? Czy nie będą ulegać wpływowi kapitału prywatnego? Czy są w stanie sprawnie i skutecznie interweniować? Środki w tym celu i kierunku dają im już art. 66 i 67 Układu Paryskiego (Wspólnota Węgla i Stali), skierowane przeciwko porozumieniom i koncentracji kapitałów. Pokaże to przyszłość, ale i dziś rejestr spraw sądowych przed Trybunałem Wspólnot pokazuje, że wnoszone są tam sprawy właśnie z tego zakresu. O tym, jak ważny; i interesujący jest problem, świadczy wybranie go jako tematu dla jednego z wykładów Akademii Prawa Międzynarodowego w Hadze w 1957 r., mianowicie prof. Riebena, pt. „Od kartelizacji do Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali”. Prof. Rieben jest optymistą, podobnie jak twórcy Układu Paryskiego, ale notuje się i głosy krytyczne, np. znanego specjalisty prawa państwowego prof. M. Duverger z Paryża, piszącego na ten temat np. w dzienniku „Le Monde” 6 VII 1956 r. w artykule *Un risque politique*.

Stworzenie i istnienie Trybunału Wspólnot, o którym kilkakrotnie wyżej wspominałem, jest również ważnym, nowym elementem dla tych organizacji. W żadnej z dotychczasowych unii administracyjnych nie powołano do życia podobnego organu. Spory między państwami mogące powstać na tle ich działalności przekazywane być mogły do komisji pojednawczych, arbitrażu, albo do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. We wspólnotach europejskich stworzono sąd specjalny, dostępny w szerokim zakresie i na zasadzie prostego pozwu dla państw, władz wspólnoty i wszystkich zainteresowanych, przedsiębiorstw czy nawet osób fizycznych. Powstała, na razie teoretycznie, kwestia, czy nie należałoby w pewnych wypadkach przewidzieć instancji odwoławczej od wyroków Trybunału Wspólnot. Problem jest aktualny, również przynajmniej teoretycznie; świadczy o tym fakt, że Instytut Prawa

Międzynarodowego rozważał go wśród innych podobnych na sesji w Amsterdamie w 1957 r., przyjmując w tym zakresie szereg cennych wskazówek<sup>5</sup>.

I jeszcze jedna uwaga w skali nie prawnohistorycznej, formalno-organizacyjnej, ale z punktu widzenia tendencji rozwojowych instytucji państwowych. Mianowicie, stoimy dziś w świecie wobec postępów integracyjnych, tworzą się grupy i bloki polityczne, ekonomiczne, kulturalne itp. Państwa obozu socjalistycznego zrzeszyły się gospodarczo w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej i w jej ramach mogą się bronić przeciwko ekskluzywizmowi i szkodliwym skutkom polityki wspólnot zachodnioeuropejskich. Problem integracyjny stoi jednak na pierwszym miejscu zarówno w RWPG, jak i w powyższych wspólnotach. Poznać te problemy — to pierwsza przesłanka dla współpracy i współzawodnictwa.

<sup>5</sup> Por. *Annuaire*, t. 47/11.